
Adam Weinsberg

Językoznawstwo ogólne (metoda geograficzna)

(Warszawa 1983, s. ???)

§ 17. METODA GEOGRAFICZNA

Odrębne problemy metodologiczne nastroją diachroniczne badanie dialektów terytorialnych, zwłaszcza na obszarach stanowiących kontinuum dialektalne. Historia bowiem takich dialektów wyróżnia się dwiema szczególnymi cechami. Po pierwsze, ściślejsze podobieństwa między nimi tłumaczą się z reguły nie ich bliższym pokrewieństwem, ale (jeśli abstrahować od wpływów języka ogólnonarodowego) całymi seriami kolejnych zapożyczeń z jednej gwary poprzez gwary sąsiednie do coraz dalszych. Po drugie, kierunek i chronologię tych dawnych zapożyczeń międzygwarowych można na ogół zrekonstruować metodą geograficzną, czyli na podstawie rozmieszczenia terytorialnego zjawisk językowych w gwarach epoki badanej. W tym celu dialektolog uwidacznia to rozmieszczenie na specjalnych mapach językowych. Widać na nich wyraźnie obszary poszczególnych podobieństw międzygwarowych, czyli tzw. zasięgi językowe (np. obszar, na którym grykę chłopci nazywają właśnie *gryką*, drugi, na którym grykę chłopci nazywają *tatarką*, trzeci, na którym nosi ona nazwę *hreczki* itd.). Cyklom takich map jednego obszaru, opracowanych jednolitą metodą, nadaje się niekiedy formę atlasów językowych.

Podobnie jak metoda porównawcza i metoda rekonstrukcji wewnętrznej, również metoda geograficzna obejmuje wiele różnych sposobów wnioskowania. Te z nich, które są akceptowane powszechnie lub prawie powszechnie, można by sprowadzić do dwu głównych zasad. Jedną z nich nazwiemy zasadą archaizmów peryferycznych i wyspowych, a drugą — zasadą zgodności zasięgów.

A. Zasada archaizmów (czyli reliktyw) peryferycznych i wyspowych głosi, że stan językowy o zwartym terytorialnie zasięgu powstał (w wyniku kolejnych zapożyczeń międzygwarowych) później niż odmienny od niego stan występujący na obszarach nie stykających się z sobą, a zwłaszcza dalekich od siebie. Tak np. polska gwarowa nazwa nietoperza *mętoperz*, używana na trzech krańcach polskiego obszaru językowego (po pierwsze, w zachodniej Wielkopolsce, po drugie, na Mazurach, Kurpiach i Suwalszczyźnie, po trzecie, na Śląsku Cieszyńskim i w okolicy Oświęcimia), była na pewno starsza od mających zasięgi ciągle nazw *latoperz* (wschodnia Wielkopolska, okolice Łodzi, Łowickie i nadwiślańska część Mazowsza) oraz *niedoperz* (Kieleckie i Lubelskie). Trudno bowiem uwierzyć, żeby rzeczownik *mętoperz* utworzono niezależnie od siebie w trzech odległych miejscach; natomiast zupełnie wiarygodne jest przypuszczenie, że powstałe w jakichś pojedynczych punktach nazwy *latoperz* i *niedoperz*, zapożyczane następnie z gwary do gwary, ograniczyły ostatecznie użycie wyrazu *mętoperz* do krańców obszaru języka, czyli uczyniły go archaizmem peryferycznym.

Inne tak wypierane elementy językowe utrzymują się tylko na niewielkich rozproszonych obszarach, otoczonych zasięgiem elementu zwycięskiego. Są to tzw. archaizmy wyspowe. W ten sposób np. dawne ogólnopolskie [w] dwuwargowe, dziś wyparte

prawie wszędzie przez wargowo-zębowe [v], utrzymało się tylko miejscami w gwarach na Mazowszu.

B. Zasada zgodności zasięgów głosi, że ilekroć zasięg jakiegoś zjawiska pokrywa się (najczęściej tylko w przybliżeniu) ze znanym z historii zasięgiem innego zjawiska społecznego (z dawnymi granicami państw, prowincji lub diecezji, z obrzeżami szlaków komunikacyjnych itd.), tylekroć między tymi dwoma zasięgami istnieje związek chronologiczny i przyczynowy (przy czym zasięg zjawiska pozajęzykowego jest przyczyną analogicznego zasięgu zjawiska językowego). Tak np. spośród wspomnianych wyżej nazw gryki jedna (właśnie *gryka*) występuje w gwarach tylko na Mazowszu, druga (*tatarka*) tylko w historycznej Małopolsce (aż po Pilicę) i w Sieradzkim, trzecia (*taterka*) tylko w historycznej Wielkopolsce, czwarta (*bukwita*) tylko na Kaszubach w ich dawnych, szerszych granicach, piąta (*hreczka*) tylko nad Wieprzem i Sanem na obszarze niegdyś językowo ukraińskim. Jest to dowód, że nazwy te powstały i szerzyły się najpóźniej w pierwszej połowie XV wieku, przed przyłączeniem Mazowsza i Pomorza Gdańskiego do Korony.

Jak w ogóle metodę geograficzną, tak m. in. zasadę zgodności zasięgów stosuje się również do kontinuuów dialektalnych o charakterze wielonarodowym. Tak np. dialekty słowiańskie, które sąsiadują lub sąsiadowały z językiem polskim — ukraińskie na Łemkowszczyźnie, słowackie na wschód od Popradu, czeskie na Śląsku, dolnołużyckie na zachód od Nysy — mają, podobnie jak język polski, stały akcent na przedostatniej sylabie wyrazu. Z granic geograficznych tej cechy, równoległych do średniowiecznych granic polskiego obszaru językowego, wnioskuje się, że jej rozpowszechnienie jest wynikiem średniowiecznych wpływów polskich.

Badania diachroniczne prowadzone metodą geograficzną określa się niekiedy nazwą geografii językowej. Podobnie jak rekonstrukcja wewnętrzna, również metoda geograficzna daje wyniki mniej pewne niż rekonstrukcja porównawcza. Toteż tam, gdzie metody te sugerują wnioski sprzeczne, trzeba dać pierwszeństwo rekonstrukcji porównawczej.

Tak np. ubezdźwięcznienie spółgłoski [v] po spółgłoskach bezdźwięcznych, a więc wymawianie wyrazów pisanych *twój*, *swój* i podobnych jako [tfuj, sfuj] itd., jest właściwe trzem geograficznym krańcom Słowiańszczyzny: gwarom mazowieckim i małopolskim (oraz językowi ogólnopolskiemu), gwarom południowoczeskim oraz gwarom południowo-wschod-

niej Macedonii (na obszarze należącym politycznie do Grecji). Mimo to nie uważa się tej zgodności bynajmniej za archaizm peryferyczny, lecz przeciwnie — za przypadkowo zbieżną innowację tych trzech obszarów gwarowych. Porównanie bowiem z innymi językami indoeuropejskimi (a także pisownia zabytków, począwszy od tekstów staromacedońskich z IX wieku) dowodzi, że pierwotnie w całej Słowiańszczyźnie panowała wymowa *twój* itd., a nie [tfuj, sfuj]. Jak się więc okazuje, zdarzają się nie tylko peryferyczne archaizmy, ale także peryferyczne innowacje.